Witamy delegatów wsi w dniu Święta Chłopskiego!

Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, niedziela 20 maja 1945 | Nr 61

Święto wsi polskiej

Gdy się myśli o wsi w dniu Zielonych Świąt, stają przed oczyma kwitnące w słońcu sady, podwórza usypane piaskiem, wejścia zasłane tatarakiem, chaty umajone zielenią. W roku bieżącym — w roku zupełnego pogromu Niemiec hitlerowskich i uwolnienia wszystkich ziem polskich spod przemocy wroga — ten piękny ornament wsi naszej nosi charakter uczczenia Zwycięstwa.

Po raz pierwszy od sześciu lat chłop polski obchodzi Zielone Święta w poczuciu odzyskanej wolności. Po raz pierwszy może spojrzeć z dumą na lata krwawych zmagań Polski o swą przyszłość i na swój wkład w dzieło Jej wyzwolenia.

Mężny szermierz sprawy narodowej — partyzant wiejski, po wyjściu z lasu złączył się do walki z najeźdźcą — z bohaterskim żołnierzem Armii Czerwonej; syn zaś ludu wiejskiego nie przestawał krwawić przez cały czas wojny wśród towarzyszy broni w armiach francuskich, angielskich i amerykańskich. W wiernym sojuszu, w doli i niedoli odbył razem z nimi zwycięski marsz na Berlin. Stanął twardą stopą na ziemi niemieckiej i wspólnie z żołnierzami bratniego narodu słowiańskiego i z żołnierzami demokracji zachodnich postawił dzicz teutońską na kolana. A zarazem zaciągnął wartę nad prastarymi ziemiami Ojczyzny, by u wybrzeży morza Bałtyckiego i u szlaków Odry i Nissy strzec Jej granic przed nowym najazdem.

Ale nie tylko z tego może być dumny chłop polski. Może on równocześnie zaznać głębokiego zadowolenia z pełni praw, jakie zdobył sobie w swym kraju ojczystym. Stawszy się czynnikiem decydującym o jego losach, usunął z pomocą całego obozu postępowego w kraju pasorzytujący element z dworów magnackich. Przejął w swoje posiadanie ziemię obszarniczą i wyrównawszy w ten sposób swe zadawnione krzywdy, rozpoczyna w wolnej Ojczyźnie nowy okres w życiu wsi: okres szybkiego wzrastania jej dostatku i dorobku kulturalnego. Przez akcję w Związku Samopomocy Chłopskiej, przez zakładanie spółdzielni i przetworni plonów gospodarstwa rolnego, przez otwieranie szkół, domów ludowych i bibliotek — chłop polski szybko zacznie zdążać do dobrobytu, który stworzy mu dostatnie życie, państwu zaś — obywatela o wysokim poczuciu odpowiedzialności za jego losy i za jego przyszłość.

Już dziś wkroczył chłop polski na drogę prowadzącą go ku takiej przyszłości. Będąc najpoważniejszym czynnikiem w koalicji stronnictw sprawujących władzę w państwie, kieruje jego sterem — od stanowiska wicepremiera w łonie Rządu, do godności wójta w gminie. Złączony z obozem Demokracji wieloletnią walką o swe prawa, sam dziś te prawa tworzy. I nie zejdzie już nigdy do roli z przed września 1939 roku, ani nie dopuści do władzy obozu, który kosztował Polskę sześcioletnią niewolę, a który dziś z Londynu penetruje możliwości powrotu do utraconych przywilejów trzymania Jej nadal w dzierżawie.

Stanąwszy dziś na ulicach miast, chłop zamanifestuje swą wolę i swoje siły. Wola ta mówi nam, że pragnie on nadal ściśle współpracować z elementami demokratycznymi w kraju i utrwalać z nimi razem dokonywujące się u nas przemiany społeczno-polityczne. Siły zaś, stanowiące miliony ramion i dłoni, dają nam dowody gotowości chłopa do rozprawy z każdą próbą odwrócenia biegu historii zarówno na naszej zachodniej granicy, jak i wewnątrz kraju.

Taka jest postawa chłopa w dniu Święta Wsi Polskiej i takie będzie wyznanie jego politycznej wiary dziś i jutro.

Stanisław Ziemak

Stanowisko Rządu Radzieckiego w sprawie Polski

Odpowiedź Marszałka Stalina na zapytanie dziennikarza angielskiego

MOSKWA, 19. 5. Korespondent pisma angielskiego „Times" zwrócił się dn. 11 bm. do Marszałka Stalina z następującym listem:

„Do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych J. W. Stalina.

Prasa zagraniczna podała wiadomość, że kilku Polaków, którzy według niedawnego oświadczenia TASS zostali aresztowani pod zarzutem organizowania i dokonywania aktów dywersyjnych w zapleczu Armii Czerwonej, w istocie byli członkami delegacji, zaproszonej do prowadzenia rokowań z władzami radzieckimi. Również oświadczono, że w tej grupie Polaków są leaderzy demokratyczni, których zdanie w sprawie utworzenia przyszłego Polskiego Rządu Tymczasowego byłoby cennym wkładem w dzieło utworzenia takiego rządu. Oświadczono, że przez aresztowanie wymienionych Polaków Rząd Radziecki podważa wiarę w postanowienia, opracowane na Krymie, i przeszkadza w utworzeniu nowego Polskiego Rządu Tymczasowego.

Czy nie zechce Pan złożyć oświadczenia w danej sprawie po to, by objaśnić opinię publiczną, która okazuje zainteresowanie tą sprawą?

Z głębokim szacunkiem **Ralph Parker."**

Na zapytanie powyższe Marszałek Stalin odpowiedział, co następuje:

„Trochę spóźniłem się z odpowiedzią, lecz można to zrozumieć, gdy weźmie się pod uwagę, jak jestem zajęty.

1. Aresztowanie 16 Polaków w Polsce na czele ze znanym dywersantem generałem Okólickim nie ma żadnego związku ze sprawą rekonstrukcji Polskiego Rządu Tymczasowego. Panowie ci zostali zaaresztowani na podstawie ustawy o ochronie zaplecza Armii Czerwonej przed dywersantami, analogicznej z angielską ustawą o ochronie państwa, przy czym aresztowanie dokonane zostało przez radzieckie władze wojskowe zgodnie z porozumieniem, zawartym między Polskim Rządem Tymczasowym a Radzieckim Dowództwem Wojskowym.

2. Nie jest prawdą, że zaaresztowani Polacy zostali zaproszeni do rokowań z władzami radzieckimi. Z naruszycielami ustawy o ochronie zaplecza Armii Czerwonej władze radzieckie nie prowadzą i nie będą prowadziły rokowań.

3. Co się tyczy samej sprawy rekonstrukcji Polskiego Rządu Tymczasowego, to może ona być rozstrzygnięta jedynie na podstawie uchwał krymskich, gdyż nie może być dopuszczone jakiekolwiek odchylenie od tych uchwał.

4. Sądzę, że sprawa polska może być rozstrzygnięta w drodze porozumienia między sprzymierzonymi jedynie przy przestrzeganiu następujących podstawowych warunków:

a) Jeżeli przy rekonstrukcji Polskiego Rządu Tymczasowego ten ostatni uznany będzie za trzon przyszłego Polskiego Rządu Jedności Narodowej, analogicznie do tego, jak to miało miejsce w Jugosławii, gdzie Narodowy Komitet Wyzwolenia został uznany za trzon Zjednoczonego Rządu Jugosłowiańskiego;

b) Jeżeli w wyniku rekonstrukcji w Polsce będzie utworzony taki rząd, który będzie przeprowadzał politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, a nie politykę „kordonu sanitarnego" przeciw Związkowi Radzieckiemu;

c) Jeżeli sprawa rekonstrukcji Polskiego Rządu Tymczasowego będzie rozstrzygnięta wspólnie z Polakami, związanymi w chwili obecnej z narodem polskim, a nie bez nich.

Z poważaniem

J. Stalin."

18. V. 1945 r.

Wielki Krzyż „Virtuti Militari" dla Marszałka Polski M. Żymierskiego

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 11 maja 1945 roku uchwaliło za umiejętne dowodzenie i zwycięskie zakończenie wojny z niemieckim najeźdźcą odznaczyć: Wielkim Krzyżem Orderu „Virtuti Militari" na wstędze z gwiazdą Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego Michała Żymierskiego Marszałka Polski.

Nadanie kolejnych stopni generalskich

Prezydium Krajowej Rady Narodowej nadało z dniem 3 maja 1945 r. stopień wojskowy:

GENERAŁA BRONI

W korpusie oficerów piechoty

1. **Gen. Dyw. Korczycowi Władysławowi,**
2. **Gen. Dyw. Popławskiemu Stanisławowi**
3. **Gen. Dyw. Świerczewskiemu Karolowi.**

Odznaczenie Generałów W. P.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 11 maja 1945 r. uchwaliło za bohaterskie czyny i dzielne zachowanie się w walce z niemieckim najeźdźcą odznaczyć:

Krzyżem II klasy Orderu „Virtuti Militari"

1. Gen. Dyw. Popławskiego Stanisława
2. Gen. Dyw. Świerczewskiego Karola.

Krzyżem III klasy Orderu „Virtuti Militari"

1. Gen. Dyw. Korczyca Władysława
2. Gen. Bryg. Spychalskiego Mariana
3. Gen. Bryg. Kimbara Józefa
4. Gen. Bryg. Kieniewicza Bolesława.

Krzyżem IV klasy Orderu „Virtuti Militari"

1. Gen. Dyw. Polynina Fiodora
2. Gen. Bryg. Strażewskiego Wsiewołoda
3. Gen. Bryg. Lisowskiego Stanisława
4. Gen. Bryg. Karakoza Marka
5. Gen. Bryg. Sankowskiego Józefa
6. Gen. Bryg. Bewziuka Wojciecha
7. Gen. Bryg. Waszkiewicza Aleksandra — pośmiertnie.

Krzyżem V klasy Orderu „Virtuti Militari"

1. Gen. Bryg. Modzelewskiego Aleksandra
2. Gen. Bryg. Niesterowicza Benedykta
3. Gen. Bryg. Siwickiego Antoniego.

Orderem „Krzyż Grunwaldu" — II klasy

1. Gen. Dyw. Czerniawskiego Bolesława
2. Gen. Dyw. Mostowienko Dymitra
3. Gen. Dyw. Łoginowa Jana
4. Gen. Bryg. Moguczyja Michała.

Orderem „Krzyż Grunwaldu" — III kl.

1. Gen. Bryg. Anichimowskiego Zygmunta
2. Gen. Bryg. Babiana Kazimierza
3. Gen. Bryg. Bordziłowskiego Jerzego
4. Gen. Bryg. Cukanowa Eugeniusza
5. Gen. Bryg. Dmitryjewa Kuźmę
6. Gen. Bryg. Dudzińskiego Teodora
7. Gen. Bryg. Grochoczyńskiego Stanisława
8. Gen. Bryg. Huleja Artura
9. Gen. Bryg. Jurina Iwana
10. Gen. Bryg. Kierpa Włodzimierza
11. Gen. Bryg. Koblikowa Włodzimierza
12. Gen. Bryg. Mierzycana Jana
13. Gen. Bryg. Nałęcz-Dębickiego Włodzimierza
14. Gen. Bryg. Nowodworskiego Witolda
15. Gen. Bryg. Półturzyckiego Bronisława
16. Gen. Bryg. Pyrskiego Jana
17. Gen. Bryg. Rotkiewicza Jana
18. Gen. Bryg. Sawczenko Emiliana
19. Gen. Bryg. Słuczewskiego Piotra
20. Gen. Bryg. Smagę Józefa
21. Gen. Bryg. Sołowiczowa Mikołaja
22. Gen. Bryg. Szackiego Aleksandra
23. Gen. Bryg. Tielnowa Konstantego
24. Gen. Bryg. Wywołokina Andrzeja
25. Gen. Bryg. Zarako-Zarakowskiego Bolesława.

Orderem „Odrodzenie Polski" — III kl.

1. Gen. Bryg. Martanus Witalisa
2. Gen. Bryg. Karaułowa Cyryla.

„Srebrnym Krzyżem Zasługi"

1. Gen. Bryg. Tarnowskiego Aleksandra.

Poza tym z okazji zwycięstwa odznaczono orderami i medalami kilka tysięcy najbardziej zasłużonych oficerów, podoficerów i żołnierzy Wojska Polskiego.

Honor i prawo Jugosławii

Oświadczenie marsz. Tito w sprawie terenów okupowanych przez wojska jugosłowiańskie

Belgrad, 19. 5. W odpowiedzi na ostatnie noty rządów brytyjskiego i amerykańskiego w sprawie pretensji Jugosławii do terenów Istrii z Triestem i ziem, położonych na wschód od rzeki Isohzo, marsz. Tito złożył oświadczenie, w którym podnosi, że honor armii jugosłowiańskiej i Jugosławii wymaga obecności wojsk jugosłowiańskich na tych terenach. Armia jugosłowiańska — stwierdza marsz. Tito — posiada prawo do pozostawania na terytorium, które wyzwoliła. Ponadto większość ludności tych okręgów stanowią Jugosłowianie.

Marsz. Tito zgadza się na to, aby decyzja przyszłej konferencji pokojowej w sprawie przynależności tych ziem miała charakter ostateczny i obowiązujący. Obecna okupacja jugosłowiańska nie przesądza w niczym przyszłej decyzji konferencji pokojowej.

Donoszą z Triestu, że tamtejszy dowódca wojsk jugosłowiańskich przekazał administrację miasta w ręce włosko-jugosłowiańskiego komitetu antyfaszystowskiego.

Wielki sukces lewicy francuskiej

Całkowite bankructwo prądów faszystowskich

Paryż. (Polpress). Francuskie min. spraw wewnętrznych ogłosiło pierwsze wyniki ściślejszych wyborów gminnych, odbytych we Francji 13 maja

Jak wiadomo, według francuskiej ordynacji wyborczej, balotażowi podlegają kandydaci, którzy w pierwszym głosowaniu nie uzyskali co najmniej o jeden głos więcej, niż połowa głosów oddanych w tym okręgu wyborczym. W drugim głosowaniu wystarcza zwykła większość głosów.

W drugim głosowaniu balotowano około połowę kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu w dniu 29 kwietnia nie uzyskali większości absolutnej. Według niezupełnych danych w 20.000 gmin (na ogólną ilość 38.000), zwycięstwo odniosły listy antyfaszystowskie, obejmujące kandydatów wysuniętych wspólnie przez partię komunistyczną i socjalistyczną, organizacje oporu — a w szeregu gmin — także i przez radykałów społecznych.

Londyn. (Polpress). Rezultaty drugiej tury wyborów gminnych we Francji przyniosły zwycięstwo listom antyfaszystowskim.

Rzecz ciekawa, że w wyborach przepadli wszyscy kandydaci, podejrzani o popieranie Petaina. Pierwsze wyniki cyfrowe tych wyborów w miastach przedstawiają się następująco: socjaliści 28% głosów i 1.140 mandatów, komuniści — 25% i 1.017 mandatów.

Pierwszy zarząd prowincjonalny w Niemczech

Londyn, 19. 5. Wczoraj rozpoczął swoją działalność pierwszy zarząd prowincjonalny w Niemczech, ustanowiony przez sojuszników. Kompetencje jego rozciągają się na okręgi Saary, Palatynatu, Doliny Renu i Hesji. Na czele zarządu stanął dr Hermann Heinrich, socjal-demokrata niemiecki, który do roku 1933 był burmistrzem Mannheimu. Następnie został on z tego stanowiska usunięty przez hitlerowców. W skład zarządu prowincjonalnego wchodzą Niemcy, którzy oświadczyli pełną lojalność wobec sprzymierzonych.

W kołach sojuszniczych podkreśla się, że anglo-amerykańskie władze wojskowe mają za zadanie nadzorowanie administracji okupowanych terenów niemieckich, nie zaś sprawowanie samej administracji, która powinna być pozostawiona czynnikowi miejscowemu.

Stolice mocarstw w dniu Zwycięstwa

Święto radości i tryumfu w Moskwie

Moskwa. (Polpress). — Już cały poprzedni dzień obiegały Moskwę najrozmaitsze wersje o kapitulacji. Oficjalnego komunikatu nie było. Wieczorem naprężenie tłumów doszło do zenitu. Telefony w redakcjach pism natarczywie powtarzały pytanie: Czy koniec wojny? Oficjalne komunikaty uparcie milczały. Powoli nadchodziła pamiętna noc. W Moskwie nikt nie spał. Każdy wpatrzony w gardziel głośnika, czekał na tę jedyną, wyśnioną i dawno oczekiwaną chwilę, dla której cierpiał i walczył cztery długie lata.

Stało się.

O drugiej w nocy na 9 maja 1945 r. przez Moskwę przeszła fala entuzjazmu. Nie wzywane, nie zorganizowane tłumy wyległy na ulice i wszystkimi arteriami stolicy szły na Plac Czerwony. Nie trzeba było organizować manifestacji; nikt też jej nie organizował. Każdy wiedział, każdy czuł, że musi iść, że jego miejsce jest właśnie tam — pod murami Kremla.

Tubalny głos przyjaciela nie dał mi dospać tych paru, tak dobrze zasłużonych po nocnej włóczędze, godzin.

— „Wstawaj, idziemy".

— Dokąd?

— Na ulicę. Bawić się, szaleć! Dziś święto. Moskwa wydaje bal dla swych mieszkańców.

— To nie Paryż i nie 14 lipca.

— Tak to nie Paryż, ale dziś 9 maja, oglądać będziemy Moskwę. Wnukom będziesz opowiadał.

Nie przesadził. To, co nocą było jeszcze udziałem młodzieży i stanowiło zaledwie preludium, teraz w słonecznych blaskach dnia rozbrzmiało pełną fanfarą entuzjazmu. Cała Moskwa wyległa na ulice. Wszystkie serca biły jednym rytmem zwycięstwa. Zabawa organizowała się samorzutnie. Milicjanci wmieszani w tłum tańczyli i radowali się razem ze wszystkimi. Nigdzie nie zakłócono porządku. W ten wielki dzień wszyscy jak nigdy byli braćmi. Przedstawiciele armii sojuszniczych: Anglicy, Amerykanie, Francuzi, witani byli szczególnie serdecznie. To, co świat o przyjaźni i sojuszu wiedział z paktów, konferencyj, komunikatów wojennych, tu zatętniło życiem. Na balkonie hotelu „Metropol" ukazuje się grupa amerykańskich oficerów. Przechodnie na ich cześć wznoszą wielokrotnie „hurra". Amerykanie przepijają do tłumu z butelek — za przyjaźń, zwycięstwo, za sławę Hotelu „National" zamieszkały przez cudzoziemców, oblężony. Masy dzieci. Moskiewskie dzieci chcą widzieć sojuszników, przyjaciół, chcą im powiedzieć, że krew wspólnie przelana, zaskarbiła serca ich rodziców.

Na placu Maneżu tańczą. Morze głów, tysiące par, w takt melodii wirują, śpiewają i całują się. Studenci otoczyli kołem angielskiego lotnika i pociągnęli za sobą. Anglik szczęśliwy, bawi się wyśmienicie, coś usiłuje mówić na migi. Zapewne chce powiedzieć to, co czują wszyscy w ten wielki dzień, że jest mu dobrze, tak dobrze, jak nigdy w jego młodym życiu, że kocha swoich nowych znajomych, ten tłum na placu — wszystkich, cały świat.

Wysoko, wysoko, rytmicznie wzlatuje i opada podrzucany w powietrze major-marynarz. „Huśtają druha!" Major rozpaczliwie protestuje. Napróżno. Hołd flocie musi być oddany, a zresztą, marynarz do kołysania musi być przyzwyczajony.

Obok dziewczęta podrzucają piłkę do gry. Przyłączają się francuscy oficerowie. Wzlatuje piłka w niebo, a za nią zrywa się bujny, młody śmiech.

Życie i radość święci swój triumf. Mijają godziny upojenia — godziny jednego wielkiego dnia.

Wieczorem idziemy do teatru.

Dyrekcja „Mhatu" (Moskiewski Teatr Artystyczny) wyczuła nastrój dnia zwycięstwa. Zamiast „Anny Kareniny" dano „Wesele Figara".

W taki dzień niechże Francja uśmiechnie się do sowieckiej stolicy. Niech stary satyryk Beaumarchais przypomni Moskwie swe słynne „śmiejmy się, kto wie, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie".

Śmiano się z intryg Figara. Aktorzy grali jak natchnieni. W tym nagle przerwa. Zabłysły światła. Z głośników rozległ się głos znajomy Moskwie, spokojny, opanowany głos Wodza. Krótko, serdecznie przemówił do swojego narodu. Spojrzałem po teatrze. Wszyscy stali — poważni, zadumani. Czuć było głęboki, duchowy związek z tym, który naród swój przeprowadził przez piekło wojny do zwycięstwa.

Nie na tym zakończyły się wrażenia tego niezwykłego dnia. W antrakcie nagle popłoch. Publiczność z niesłychanym pośpiechem płynie potokiem do wszystkich wyjść. Co się stało? pytam woźnego. Odpowiada: „Armatni salut, salut zwycięstwa z tysiącą dział i wszyscy muszą go zobaczyć". Aktorzy, reżyser, sufler, babcia z garderoby, wszyscy pobiegli. Tysiące reflektorów skrzyżowało nad Kremlem świetlne miecze, a całe niebo, jak łąka zakwitało czerwonymi, białymi, zielonymi, żółtymi kwiatami fajerwerków. Na zakończenie wpłynęła na ciemny ekran nieba czerwona flaga ZSRR i na jej tle portret Marszałka Stalina. Tłum zakołysał się. Okrzyk zachwytu zerwał się z tysięcy piersi.

Salut zwycięstwa ukoronował pamiętny dzień triumfu i sławy.

Entuzjazm w Londynie

Jak donoszą z Londynu, święto zwycięstwa było tam obchodzone w atmosferze spontanicznej radości.

W mieście widoczne są jeszcze ślady bombardowań niemieckich z lat ubiegłych, a jednak w dzień Święta przybrało ono wygląd przedwojenny. Liczne ograniczenia, wprowadzone podczas wojny, zostały już, lub mają być w niedalekiej przyszłości zniesione.

Zniesione zostało zaciemnienie — cały Londyn oświetlony był lampami i reflektorami.

Od dawna oczekiwana wiadomość o bezwzględnej kapitulacji Niemiec przejęła mieszkańców stolicy radością i entuzjazmem. Nikt nie przestrzegał godziny policyjnej: przez całą noc panował w mieście ruch. Tłumy wyległy na ulice, przez które trudno było się przecisnąć. Przed gmachami Buckingham Palace, Parlamentu i ambasady sowieckiej zgrupowały się rzesze obywateli. Padały okrzyki na cześć zwycięzców, na cześć Marszałka Stalina i Czerwonej Armii, której olbrzymi wkład w dzieło pokonania Niemiec rozumie dobrze lud Wielkiej Brytanii. Rozlegały się raz po raz hymny narodowe państw sprzymierzonych.

Dzień zwycięstwa był dla Anglików ową chwilą radości, o której mówił premier Churchill w swej mowie w dniu 7 maja.

Robotnicy Pomorza na kursie dla kierowników fabryk

W myśl uchwał zjazdu przewodniczących i sekretarzy okręgowych komisji i związków zawodowych całego kraju w Warszawie, zorganizowany został w Katowicach trzymiesięczny kurs robotników na kierowników fabryk.

W ubiegłym tygodniu wyruszyła z Pomorza grupa pracowników najbardziej zasłużonych w odbudowie naszego przemysłu. Każda z fabryk wydelegowała jednego z pracowników.

Delegaci otrzymają na miejscu pełne utrzymanie oraz zwrócenie kosztów podróży w obydwie strony. Po powrocie z kursów każdy wyszkolony będzie miał prawo objąć stanowisko kierownika fabryki.

Uruchomienie przemysłu na Pomorzu

Znajdujące się na terenie Wojew. Pomorskiego w stadium organizacji Zjednoczenia Przemysłu uruchomi w najbliższym czasie około 1.000 maszyn. Fabryki już pracujące wykonują przeważnie reperacje mundurów i zamówienia na mundury i bieliznę dla wojska.

Działalność Centrali Węglowej

Wysyłki węgla dla Pomorza nadchodzą już częściej. Więksi odbiorcy zamawiają węgiel wagonowo. Drobni odbiorcy, których zapotrzebowanie wynosi mniej niż 1 wagon miesięcznie, otrzymują węgiel lub koks ze składów hurtowych na przydział Wydziału Przemysłowego.

Na terenie województwa pomorskiego istnieje już 10 składów. W kwietniu Bydgoszcz otrzymała 5.000 ton węgla i 2.000 ton koksu. Na miesiąc maj zamówiono dla całego województwa: 34.830 ton węgla, 760 ton koksu. Wysyłki są już 90% awizowane i należy przypuszczać, że sytuacja węglowa ulegnie w najbliższym czasie znacznej poprawie.

Przed abdykacją króla Leopolda belgijskiego

Ustąpienia domagają się socjaliści belgijscy

Londyn. (Polpress). Dyplomatyczny obserwator agencji Reutera podaje, że król belgijski Leopold postanowił w związku ze złym stanem zdrowia nie powracać do Belgii i przekazać pełnienie funkcji regenta bratu swemu, księciu Karolowi.

Korespondent zaznacza, że wprawdzie belgijski rząd zaprzeczył oficjalnie, krążącym pogłoskom, jakoby choroba króla miała charakter dyplomatyczny, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że jego przybycie do Brukseli wywołałoby dziś nieuniknioną dyskusję nad problemem monarchii, co w rezultacie doprowadzić by mogło do skomplikowanej wewnętrznej sytuacji.

Jeszcze 4 maja komitet wykonawczy belgijskiej partii socjalistycznej powziął uchwałę, w której twierdzi, że interesy kraju i jego jedności wymagają od socjalistów, by sprzeciwili się powrotowi króla. Socjaliści domagać się będą abdykacji króla.

Komentując tę uchwałę, wskazuje korespondent Reutera, że punkt widzenia socjalistów, do których przyłączają się również w tej kwestii i komuniści, znajduje w Belgii wielu zwolenników.

* * *

Król belgijski Leopold III w czasie kampanii wojennej na Zachodzie w r. 1940 ogłosił kapitulację armii belgijskiej w najcięższym dla aliantów momencie, odsłaniając skrzydło ich armii walczącej pod Dunkierką. Następnie Leopold III powrócił do Brukseli, został jednak wkrótce po tym wywieziony przez Niemców.

Rosenberg w rękach sprzymierzonych

LONDYN, 19. 5. Znany ideolog rasizmu niemieckiego i czołowy antysemita hitlerowski Alfred Rosenberg dostał się w ręce sprzymierzonych. Ujęto go w szpitalu niemieckim w pobliżu Flensburgu i osadzono w więzieniu. Rosenberg znany był również ze swej bezgranicznej nienawiści do Związku Radzieckiego.

Herriot — merem Lyonu

LONDYN, 19. 5. B. premier francuski Herriot został obrany merem Lyonu. Jak wiadomo, Herriot sprawował od kilkunastu lat godność burmistrza w Lyonie i pozbawiony został tego stanowiska przez Lavala skutkiem swego zdecydowanie antyniemieckiego stanowiska.

Wojska francuskie w Beyrucie

ANKARA, 19. 5. Do stolicy Libanu, Beyrutu, przybyły nowe kontygenty wojsk francuskich. Korespondenci amerykańscy donoszą o demonstracjach, jakie odbyły się wczoraj przed parlamentem w Beyrucie przeciwko dalszemu wzmacnianiu garnizonów francuskich w republice libańskiej.

Pomoc dla wyzwolonych od Niemców krajów

DUBLIN, 19. 5. Rząd wolnego państwa irlandzkiego podał do wiadomości, że w ramach przewidzianej pomocy dla ludności wyzwolonych spod niemieckiego jarzma terenów zachodnio-europejskich, w najbliższych dniach zaczną odpływać do portów francuskich transporty z żywnością i odzieżą. Irlandia przeznaczyła 3 miliony funtów szterlingów na dożywienie ludności europejskiej. 25 tysięcy sztuk bydła i 10 tysięcy ubrań oczekuje na przetransportowanie do Europy.

Święto wolności w Norwegii

Oslo, 17. 5. Dziś Norwegia obchodzi uroczyście święto niepodległości. Król Haakon wygłosił z tej okazji orędzie do narodu norweskiego.

Okupacja francuska we Włoszech

Londyn. (Polpress). — **Wojska francuskie, które na kilka tygodni przed kapitulacją niemiecką wkroczyły do Włoch od strony Alp, zajmują obecnie strefę szerokości około 20 kilometrów od dawnej granicy i przygotowują się do długotrwałej okupacji.**

Przełomowa chwila dziejów

Jak podpisano w Berlinie akt kapitulacji?

Korespondenci rosyjscy Gorbatow i Mierżanow opowiadają na łamach moskiewskiej „Prawdy", jak odbyło się podpisanie historycznego aktu kapitulacji Niemiec w Berlinie.

Historyczne posiedzenie rozpoczyna się. Trwało ono b. niedługo, niewiele osób wzięło w nim udział, niewiele słów zostało wypowiedzianych. Ale za tymi słowami kryją się długie lata wojny. Marsz. Żukow po rosyjsku, a następnie brytyjski marszałek lotnictwa Tedder po angielsku oświadczają, że w celu przyjęcia warunków bezwarunkowej kapitulacji przybyli pełnomocnicy niemieckiego naczelnego dowództwa.

— Poproście tu przedstawicieli niemieckiego naczelnego dowództwa, — mówi marsz. Żukow do dyżurnego oficera.

Na salę wchodzą niemieccy generałowie. Na czele idzie feldmarszałek Keitel. Idzie, starając się zachować godność, a nawet pychę. Podnosi swą buławę marszałkowską i po chwili opuszcza ją. Jak widać, chce on być malowniczy nawet w swoim upokorzeniu, lecz na jego twarzy znać obawę. Tu w Berlinie, odbywa się dzisiaj jego ostatnia parada. — Zaraz za nim wchodzą admirał von Friedeburg i generał-pułkownik Stumpf. Siadają przy bocznym stole, przeznaczonym dla Niemców. Z tyłu, za nimi, adiutanci.

Marszałek Żukow i Tedder oświadczają:

— Za chwilę odbędzie się podpisanie aktu bezwarunkowej kapitulacji.

Niemcom tłumaczą te słowa. Keitel kiwa głową:

— Tak, tak, kapitulacja.

— Czy mają upoważnienie naczelnego dowództwa niemieckiego do podpisanina aktu kapitulacji? —

Keitel przedstawia pełnomocnictwo. Dokument jest podpisany przez admirała Doenitza, upoważniającego generała-feldmarszałka Keitla do podpisania aktu bezwarunkowej kapitulacji.

— Czy mają w rękach akt kapitulacyjny, czy zaznajomili się z jego treścią, czy zgadzają się podpisać go? — pytają marszałkowie Żukow i Tedder.

— Tak, zgadzamy się, — odpowiada Keitel.

Otwiera teczkę z dokumentami, wciska monokl w oko, bierze pióro i chce podpisać akt. Wstrzymuje go marszałek Żukow.

Proponuję przedstawicielom głównego dowództwa niemieckiego, — mówi zwolna marsz. Żukow, — by podeszli tu do stołu i podpisali akt.

Wskazuje ręką, gdzie feldmarszałek ma podejść.

Keitel wstaje i zbliża się do stołu. Na jego twarzy widać ponsowe plamy. Oczy jego są załzawione. Siada przy stole i podpisuje akt kapitulacji.

Keitel podpisuje wszystkie egzemplarze aktu. Trwa to parę minut. Wszyscy milczą, tylko obiektywy filmowe trzaskają.

Tak zwycięzcy dyktują swoją wolę zwyciężonym. Ludzkość rozbija bestię.

Feldmarszałek Keitel podpisał kapitulację. Wstaje, rozgląda się po sali. Nie wie, co powiedzieć. Nagle uśmiecha się żałosnym cieniem uśmiechu, wyjmuje monokl z oka i wraca na swoje miejsce przy stole niemieckiej delegacji. Zanim usiadł, położył znów przed sobą swoją buławę marszałkowską. Akt kapitulacyjny podpisuje teraz admirał von Friedeburg i generał Stumpf.

To wszystko odbywa się w milczeniu, bez słów. Słowa są już zbyteczne. Wszystkie niezbędne słowa wypowiedziały już Armia Czerwona i armie naszych sojuszników. Teraz odbywa się tylko bezwarunkowa, bez wszelkich zastrzeżeń kapitulacja.

Niemieccy pełnomocnicy w milczeniu podpisują dokument. Następnie podpisują go marszałek Żukow i główny marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Artur Tedder. Podpisują również świadkowie amerykański generał Spaats i przedstawiciel Francji, generał Delatre de Tassigny.

— Członkowie delegacji niemieckiej mogą opuścić salę.

Niemieccy generałowie wstają i wychodzą z sali — z historii. Wszyscy obecni na tym historycznym posiedzeniu radośnie gratulują sobie zwycięstwa.

Wojna jest skończona. Marszałek Związku Sowieckiego Żukow ściska dłoń marszałka lotnictwa brytyjskiego Teddera, generała armii amerykańskiej Spaatsa, i innych generałów.

Zwycięstwo! Dziś ludzkość może swobodnie, głęboko odetchnąć. Dziś działa nie strzelają.

B. Gorbatow, M. Mierżanow

Himmler konferował z Żydem

Krematoria — jako placówki... zdrowotności

PARYŻ (AFP). 3 tygodnie temu w okolicy Oranienburga odbyło się osobiste spotkanie Himmlera z wybitnym przedstawicielem Żydów szwedzkich, uczestnikiem ogólno-światowego kongresu żydowskiego. Spotkanie miało miejsce w posiadłości szefa Gestapo. Żyd Norbert Mazur — przemysłowiec szwedzki — udał się samolotem pod bezpieczną opieką do Berlina dnia 19 kwietnia na zaproszenie Himmlera. Zaproszenie to zorganizował dr Felix Kersten, osobisty znajomy Himmlera, przebywający w Sztokholmie. Himmler gorzko się żalił na sprawozdania sprzymierzonych, donoszące o okrucieństwach popełnianych przez Niemców w obozach koncentracyjnych. Mówiąc o fotografiach, na których widnieją spalone ciała, wyjaśnił, że ciała te spłonęły na skutek ostrzeliwania obozu przez artylerię sprzymierzonych. Przyznał, że w istocie zdarzały się wypadki okrucieństwa, lecz twierdził, że ponoszący za to odpowiedzialność byli karani. Szef gestapo oświadczył, że opinia o nim jest krzywdząca. Pozostawił przecież na Węgrzech 450.000 Żydów. „Lecz co oni robili? — Strzelali do naszych wojsk".

Krematoria w obozach koncentracyjnych zostały „założone z przyczyn zdrowotnych, a mianowicie: aby zapobiec epidemiom".

„Obecnie sprzymierzeni chcą z tego faktu ukręcić sznur, aby nas na nim powiesić."

Wielki transport z Moskwy na odbudowę Warszawy

MOSKWA. — W dniu 16 bm. z dworca kolejowego w Moskwie odszedł pierwszy wielki transport z materiałami dla odbudowy Warszawy. Z okazji tej odbyła się na stacji podniosła uroczystość. Szereg mówców wygłosiło przemówienia, nacechowane niezmierną życzliwością i serdecznością w stosunku do Polski. Mówcy podkreślali martyrologię stolicy naszej, ogrom zniszczenia, dokonany przez najeźdźców niemieckich, podnosząc z naciskiem, że Warszawa jednak będzie szybko odbudowana, a bratnie narody radzieckie pomogą Polakom w tej sprawie z całą życzliwością.

Zebrane na stacji tłumy wielokrotnie przerywały gorącymi oklaskami przemówienia, wznosząc entuzjastyczne okrzyki.

Przy dźwiękach orkiestry transport wyruszył w drogę do Warszawy.

Reforma rolna na Pomorzu dobiega końca

W większości powiatów parcelację ukończono — Akcja siewna w toku

Reforma rolna w większości powiatów województwa Pomorskiego została ukończona. W powiatach: brodnickim, chełmińskim, lipnowskim, libawskim, nieszawskim, sępolińskim, szubińskim, toruńskim i wąbrzeskim rozparcelowano ogółem 481 majątków o ogólnej powierzchni użytków rolnych 102.352 ha.

W powiatach tych przydzielono: 8.145 rodzinom służby folwarcznej — 50.357 ha; 592 rodzinom bezrolnym — 3.787 ha; 1.295 rodzinom małorolnym — 5.018 ha; 1.277 rodzinom średniorolnym — 5.313 ha; 249 rodzinom rzemieślniczym — 434 ha oraz 94 szkołom i do dyspozycji Związku Samopomocy Chłopskiej — 1.038 ha ziemi. Jak wynika z powyższego zestawienia, najwięcej obdzielono rodzin małorolnych. Przeszło 8.000 karłowatych zagród chłopskich przekształciło się w samodzielne, zdrowe gospodarstwa, przez co ogromnie podniesie się poziom kultury rolnej na Pomorzu.

Ponad 57.000 chłopów otrzymało ziemię w powiatach, w których reforma rolna została zakończona. Zniknęli bezrolni. Każdy chłop pracuje dziś na swym własnym gospodarstwie.

Rzemieślnicy wiejscy, tak silnie związani ze wsią, otrzymali również swoje działki, dostarczą im one artykułów żywnościowych, które dotychczas musieli nabywać od okolicznych handlarzy.

Spod parcelacji wyłączono ogółem w powiatach: brodnickim, chełmińskim, nieszawskim, sępolińskim, szubińskim, toruńskim i wąbrzeskim 58 majątków dla celów hodowlanych, nasiennych, oświatowych i przemysłowych, co również ma wielkie znaczenie dla kultury rolnej.

Dziś, w dniu Święta Ludowego, możemy z radością stwierdzić, że naprawione zostały krzywdy, wyrządzane polskiemu chłopu. Może się on dziś wraz z nami cieszyć z odzyskanej wolności w poczuciu zadośćuczynienia za długie wieki wyrządzanej mu krzywdy.

Akcja siewna

Równolegle do reformy rolnej przeprowadza się w szybkim tempie akcję siewną, która jest również na ukończeniu. W powiecie bydgoskim obsiano 80 procent ziemi; w brodnickim — 81 procent; chełmińskim — 65 procent; chojnickim — 80 procent; grudziądzkim — 46 procent; inowrocławskim — 96 procent; lipnowskim — 95 procent; lubawskim — 65 procent; nieszawskim — 88 procent; rypińskim — 81 procent; sępolińskim — 82 procent; świeckim — 65 procent; szubińskim — 100 procent; toruńskim — 74 procent; tucholskim — 50 procent; wąbrzeskim — 67 procent; włocławskim — 98 procent; wyrzyskim — 75 procent ziemi. Przeciętnie obsiano ponad 75 procent ogólnej powierzchni gruntów ornych.

Z ogólnej powierzchni ziemi ornej województwa pomorskiego, wynoszącej 1.141.783 ha, zasiano: oziminą — 479.701 ha, co stanowi 42 procent ogólnej powierzchni; 319.714 ha — zbożami jarymi, co stanowi 81 procent powierzchni przewidzianej. Z ziemi o obszarze 241.783 ha przeznaczonej na uprawę roślin okopowych, zasadzono 37.438 ha, co stanowi 8,5 procent ogólnej powierzchni; z 13.446 ha przeznaczonych pod uprawę roślin przemysłowych obsiano 4.098 ha ziemi, co stanowi 33 procent. Pod uprawę warzyw przeznaczono 9.538 ha, z czego wykonano 3.240 ha, czyli 30 procent.

Stan ozimin jest zadawalający.

Oprócz 750 traktorów, do akcji siewnej na terenie woj. pomorskiego przeznaczono wszelkie rezerwy koni. Władze wojskowe również skierowały znaczną ilość koni na wieś.

Akcja siewna w powiatach rozwija się pomyślnie. Przoduje w niej Szubin, który siew zakończył. Postępowała by ona jeszcze szybciej i sprawniej, gdyby ludność miast przyjęła w niej liczniejszy udział. Miejski Urząd Pośrednictwa Pracy werbuje nadal zespoły do akcji siewnej, co wpłynie zapewnie dodatnio na jej końcowy przebieg. k. w.

Związek Samopomocy Chłopskiej organizacją przebudowy wsi

Związek Samopomocy Chłopskiej jest naczelną organizacją życia gospodarczego i społecznego wsi. Ze względu na wyjątkowe upośledzenie warstwy chłopskiej w Polsce przedwrześniowej organizacja ta nabiera obecnie szczególnego znaczenia. Zadaniem jej jest podnieść polską wieś, naprawić zło powstałe w przeszłości, stworzyć potężną spółdzielczość, która zapewni wsi dobrobyt i kulturalne warunki życia.

Związek Samopomocy Chłopskiej ma za sobą zaledwie kilkumiesięczny okres istnienia, lecz już obecnie może się wykazać pozytywną, twórczą pracą. W całej wyzwolonej Polsce tworzą się coraz gęściej placówki Związku, będące niejako centrami nerwowymi, odczuwającymi najżywiej potrzeby i bolączki życia rolnika.

Naczelnym zadaniem Związku jest podniesienie poziomu życia wsi, m. in. przez podniesienie jej kultury. Do roku 1939, nie mówiąc już o koszmarnym okresie okupacji — zagadnienie to wogóle nikogo nie interesowało. Wieś była terenem najbardziej zaniedbanym. Chłop był tylko przedmiotem eksploatacji ze strony państwa. Nikt nie dbał o jego oświatę ogólną, ani o jego dobrobyt.

Chłop jest fundamentem nowej Polski. W nowej organizacji państwowej chłop otrzymał należne mu prawa. Aby jednak mógł te prawa odpowiednio wykorzystać, musi zdobyć potrzebną mu do tego wiedzę. W zrozudemokratyczne 50 procent ogólnej liczby szkół zawodowych przeznaczyło na szkoły rolnicze. Szkoły te otrzymały własną ziemię, która będzie nie tylko terenem doświadczalnym, lecz i wzorowym gospodarstwem produkcyjnym. Projektowane i w większości już istniejące szkoły obejmą programem nauczania, dostosowanym przede wszystkim do potrzeb praktycznych wsi, wszystkie zagadnienia życia wiejskiego. Tak więc przewidziane są: szkoły pszczelarskie, mleczarskie, ogrodnicze, hodowlane, hodowli ryb, przemysłu drzewnego, przemysłu rolniczego itp. W organizowaniu i praktycznym nastawianiu tych placówek oświaty rolniczej — wielką rolę odgrywa właśnie Związek Samopomocy Chłopskiej.

Obok podnoszenia na coraz wyższy poziom życia kulturalnego wsi, Związek Samopomocy Chłopskiej zajmuje się szeregiem zagadnień natury ekonomicznej. Przejmuje więc i zagospodarowuje we własnym zakresie „resztówki" pozostałe po reformie rolnej: młyny, cegielnie, stawy; udziela pomocy chłopom w zagospodarowaniu się — przez dostarczenie lub ułatwienie dostarczenia materiału na budowę obiektów gospodarskich; uświadamia mieszkańców wsi, — za pomocą broszur, instrukcji rolniczych, odczytów, pouczeń. Prowadzi także akcję sanitarną i zdrowotną na wsi.

Organizacja ta okazała rolnikom wybitną pomoc przy realizowaniu reformy rolnej i w przeprowadzaniu akcji siewnej przez dostarczenie we własnym zakresie 10.000 ton zboża. Dalsze 15.000 ton brakujące do wykonania państwowego planu zasiewu — Związek Samopomocy Chłopskiej uzyskał od „Społem", przez zamianę artykułów przemysłowych na ziarno.

Z niedawnych, nie kompletnych zresztą danych wynika, że Związek stanowi już teraz wielką olbrzymiejącą z każdym dniem siłę. Zorganizował on 10 zarządów wojewódzkach, 92 zarządy powiatowe, 9.500 kół gromadzkich. Koła te zrzeszają około 300.000 członków. Prócz tego Związek uruchomił 245 spółdzielni gminnych.

Są to cyfry — z uwagi na krótki okres istnienia związku wręcz imponujące. J. J.

Na naszych ziemiach zachodnich

Zagadnieniem wysuwającym się na czoło wewnętrznych trosk naszego państwa, jest obecnie osiedlanie Polaków na zachodnich ziemiach kraju. Ziemie te wymagają jak najszybszego zagospodarowania rękami polskich chłopów, robotników, rzemieślników, inteligencji i duszczaństwa.

Niemcy nakładem olbrzymiej energii wyniszczali tam w ciągu wieków ślady polskości. Wystarczyło jednak, by nad szlakami Odry i Nissy stanął na chwilę posuwający się na zachód żołnierz polski, a duch polskości i idea naszej państwowości powstały na nowo jak Feniks z popiołów. Mowa polska rozbrzmiała tam z powrotem jak za czasów Mieczysławów; miłość do ojczyzny stała się płomieniem spopielającym wiekowe wysiłki germanizacyjne Niemców. Świątynie, domostwa, pamiątki historyczne mówią tam wszędzie o Polsce. Poeta Ośmańczyk, zwiedzający przed paru tygodniami stary kościół w Opolu, dostrzegł w nim półkłą chorągiew z napisem niemieckim. Po zerwaniu wstęgi niemieckiej, znalazł pod nią naftowany napis polski z datą lat siedemdziesiątych XVIII-tego wieku.

Ludu polskiego na ziemiach zachodnich jest obecnie mało. Sporo natomiast pozostaje tam dotąd napływowego elementu niemieckiego. Musi on stamtąd ustąpić!

Chłopom z przeludnionych wsi kieleckiego i krakowskiego, lubelszczyzny i warszawskiego winna być jak najprędzej okazana pomoc w przesiedleniu na zachód. Rzeszowski Związek Samopomocy Chłopskiej wysłał niedawno spośród swych członków brygady do Opolszczyzny dla zbadania na miejscu możliwości osiedleńczych. Brygady wróciły z najlepszymi wiadomościami. Liczne gospodarstwa poniemieckie czekają wszędzie na nowych gospodarzy. Posiadają budynki, inwentarz martwy, domy mieszkalne, urządzenia gospodarskie. Zaprawiony w walce o chleb małorolny chłop polski znajdzie tam idealne warunki do osiedlenia się na zawsze. Wystarczy ułatwić mu dotarcie na miejsce, aby wszczepił się on pazurami w tę ziemię naszą męczeńską i pozostał na niej jako jej nieustępliwy obrońca.

W miastach na zachodzie nie mniejsze możliwości w rzemiośle, handlu, urzędach, wolnych zawodach mogą znaleźć rzemieślnicy, kupcy, inteligencja pracująca. W pierwszych miesiącach będą zmuszeni pokonywać szereg trudności w stworzeniu sobie znośnych warunków życia. Będą to wszakże trudności przejściowe. Są tam bowiem potrzebni wszędzie ludzie ze znajomością zawodu — a wszak u nas jest ich nadmiar. Byle dotarli do miejsc, a żadna siła ich stamtąd nie usunie.

Nie ulega wątpliwości, że nasze organa państwowe, mające za zadanie niesienie pomocy repatriantom, nie wypełniają swojej roli. Nie umieją zdobyć się na wysiłek, jaki jest w obecnej chwili konieczny i nie cierpiący zwłoki. Partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne winny wydelegować do nich najdzielniejszych ludzi. Chodzi bowiem o rzeczy wielkie, mogące zaważyć nie tylko o naszej przyszłości na ziemiach zachodnich, ale i na stosunkach wewnątrz kraju. H. Malewicz.

Niech żyje sojusz mas pracujących wsi i miast!

Zielone Świątki ludu pomorskiego

Zwyczaje i wierzenia ludowe

„Zielone Świątki" — to dobrego czasu początki". (Przysłowie ludowe z powiatu grudziądzkiego.

Lud pomorski głęboko przeżywa każde święto i wyjątkową przywiązuje doń wagę: z wszystkimi łączy swe wierzenia, stawia horoskopy na przyszłość, wróży sobie dobre lub złe losy — w zależności od towarzyszących tym świętom zjawisk.

Zielone Świątki są dla ludu naszego jednym z najpiękniejszych świąt. We wszystkich powiatach starcy i młodzi, mężczyźni i kobiety noszą do kościoła kwiaty i zioła, strojąc nimi ołtarze. Figury i obrazy przydrożne toną w powodzi kwiatów. Domy i zagrody przybierane są zielenią, wśród której przeważają gałązki brzozy, grabu i buku. Na oknach stawiany bywa „kalmus". Konie i wozy „majone" są zielenią, drogi zaś i schody — wyścielane tatarakiem.

W dzień Zielonych Świątek chłopcy i młodzieńcy, owładnięci uczuciem miłości do ukochanej, zanoszą przed dom swej bogdanki brzózkę, którą wkopują do ziemi. Ma ona być symbolem ich szczerych i trwałych uczuć.

Wiele też lud sobie stawia horoskopów i prognostyków pogody w dzień Zielonych Świąt. „Gdy deszcz pada w sobotę przed Zielonymi Świątkami — niech gospodarze rozszerzą stodoły z gumnami." Mówią ludzie, że „mokre Zielone Świątki dają tłuste Bożę Narodzenie". Ponieważ jednak nie wszędzie w Zielone Świątki deszcz pada, więc też mówią niektórzy: „Deszcz podczas Zielonych Świątek — nie dobry czyni początek."

Cieszy się gospodarz, gdy w dzień Zielonych Świątek zobaczy żyto wypuszczające kłosy; jest bowiem pewien, że plon będzie mieć obfity.

Ciekawe są opowiadania ludu, łączące się z Zielonymi Świątkami i często w dniu tych świąt przez starych ludzi opowiadane. Oto co sobie z pokolenia w pokolenie przekazuje lud w powiecie grudziądzkim:

Przed wiekami mieszkał w powiecie brodnickim bogaty hrabia, strasznie uciskający poddanych. Gdy hrabia ten się ożenił, ludzie sądzili, że los ich się odmieni. Sprowadzeni przez hrabinę urzędnicy znęcali się jednak nad nimi jeszcze więcej. Hrabina również mściła się nad poddanymi, zwłaszcza nad cieszącymi się potomstwem, gdyż sama potomstwa nie miała. Nie pozwoliła ona wyjść zamąż swej służce, nakazując pobić ją do nieprzytomności i wrzucić do bagna. Matka tego dziewczęcia rzuciła na hrabinę przekleństwo, by i ona zginęła podobną śmiercią.

W dzień Zielonych Świątek hrabina chciała z mężem pojechać do kościoła, małżonek jednak — dowiedziawszy się o jej czynie — pojechał sam. Hrabina udała się więc do kościoła powozem zaprzągniętym w cztery konie. Podczas jazdy w pewnej chwili konie zaczęły grzęznąć w bagnie, co widząc hrabina, w przerażeniu wyskoczyła z powozu. W tejże jednak chwili zaczęła tonąć w trzęsawisku, jakie rozwierało się pod jej stopami. Jeden ze służących, przybyłych w międzyczasie do pomocy, wołał, wzywając innych: „O, leć-no prędko, leć prędko!" Hrabina jednak utonęła. Na miejscu tym powstało wielkie jezioro „Oleczno", którego nazwa przypomina wołanie sługi.

Sprowadzone tam przez hrabiego dzwony, mające przebłagać Boga za złe czyny żony, także się zapadły. Od tego czasu słychać w jeziorze dzwonienie, przypominające światu o złych czynach niedobrej kobiety. Lud do dziś słyszy wyraźnie muzykę dzwonów na nutę: „O, leć-no! O, leć-no!"

Podań podobnych i innych krąży wiele na Pomorzu. Wiąże się z nimi pamięć ludu o minionych czasach. Dni świąt dają wsi najlepszą okazję do powtarzania legend, a Zielone Świątki chyba najbardziej zbliżają ich do przyjaznej ludowi natury. Hr.

Przegląd prasy

Chłopi — na zachód

Problem osiedlenia ludności polskiej na ziemiach zachodnich nie schodzi z łamów prasy. „Robotnik" podaje, że Związek Samopomocy Chłopskiej wysłał na Opolszczyznę z pośród swych członków zespoły, mające za zadanie ułatwić osiedlanie się tam chłopów polskich. Niedawno powróciła do Rzeszowa delegacja aktywistów Związku z nad Odry i Nissy.

50 przedstawicieli Rzeszowskiego, ziemi dyszącej w niezdrowym uścisku tysięcy miedz, pociętej na pólka, poletka i zagony, kolebki wieczystego niedostatku, a jednocześnie ziemi tęgich ludzi, śmiałych bojowników o polskość i demokrację, ziemi pionierów. Stąd ruszają dziesiątki tysięcy chłopów nad Odrę i Nissę. Ogromnieje wola stwarzania rzeczy wielkich, o których pisać będzie historia. W Rzeszowie, Łańcucie, Przeworsku mówi się o tym na zjazdach i zebraniach, w biurach Samopomocy, na targach, kiedy to spotykają się razem chłopi z różnych okolic. Koło Kluczborku przygotowują już nasi organizatorzy trzy gminy dla pierwszych kolumn rzeszowskich.

Chłop i robotnik

Do wsi podstępnie docierają głosy — z prowokującymi wieściami o zamierzeniach władz w odniesieniu do samodzielności gospodarstw rolnych. „Sztandar Ludu" piętnuje tę robotę, oświadczając iż nie trudno w niej poznać nieprzejednanych wrogów chłopa i demokracji.

Obszarnicy zrozumieli, że przegrali sprawę i oto chwycili się nowego środka.

Ogłosili oni, że reforma rolna, to początek kolektywizacji, że chłopu ziemię odbiorą.

Jest jasne, że jest to takie samo wierutne kłamstwo, jak wszystkie inne kłamstwa rozsiewane przez reakcyjnych obszarników, przez agentów obszarniczego „rządu" sanacyjnego w Londynie.

Naszych reakcjonistów niepokoi współpraca mas chłopsko-robotniczych.

Rozsiewanie fantazji o kolektywizacji jest skierowane na rozbicie sojuszu robotniczo-chłopskiego, na sianie niezgody pomiędzy robotnikiem i chłopem.

Chłopi już raz mieli możność przekonać się, że w robotnikach mają wiernych sojuszników.

Robotnicy, którzy nieśli pomoc bratu-chłopu w przeprowadzeniu wielkiego dzieła reformy rolnej, będą mu nadal pomagać w odbudowie jego gospodarki i nie wystąpią nigdy przeciwko chłopu, przeciwko bratu swemu, jak pragnęliby obszarnicy.

Rolnictwo na nowych drogach

„Życie Warszawy" omawia konieczność planowej gospodarki w rolnictwie. Przypominając okres przedwojenny, kiedy chłop — przez nadmiar podaży jednego gatunku produktów na rynku — nie miał możności zbycia ich po dochodowej cenie, dziennik pisze:

W okresie międzywojennym, w latach tzw. kryzysu rolnego, podejmowano próby przestawiania rolnictwa na nowe kultury. Rozpoczęto np. propagandę zasiewu nasion oleistych. I cóż z tego wyszło? Oto rolnicy zachęceni wysokimi cenami nasion, rzucili się żywiołowo do ich uprawy. Wyprodukowano takie ilości, że kraj nie mógł ich pochłonąć i ceny spadły, a rolnicy zamiast zarobić — stracili. Takich wypadków było więcej.

Dlatego słuszną jest rzeczą, że — jak zapowiada min. ob. Bertold — „przy ścisłej współpracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i przy uwzględnieniu pełnej inicjatywy gospodarstw chłopskich, opracujemy w czerwcu i lipcu szczegółowy plan zasiewów jesiennych i wiosennych 1946 roku".

Plan ten niewątpliwie ustali potrzeby konsumcyjne ludności miast i ośrodków robotniczych, tak jak w planie produkcji przemysłowej muszą być uwzględnione potrzeby wsi w zakresie artykułów przemysłowych.

Będą dalej wzięte pod uwagę możliwości przetwórcze przemysłu rolniczego i zapotrzebowanie innych gałęzi przemysłu. Chłop przestanie produkować w nieznane.

K. Jesion.

Chłopi polscy jadą do Prus Wschodnich

Warszawa. (Polpress). W ramach prowadzonej przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcji przesiedleńczej na nowowyzwolone tereny wyjechało z powiatów: mławskiego i przasnyskiego 1.000 rodzin chłopskich do powiatu Neudenburg w Prusach Wschodnich.

Wkrótce z okolic Makowa i Ostrołęki wyrusza dalsza kolumna osadnicza — 1.000 rodzin chłopskich do pow. Ortelsburg (Prusy Wschodnie).

Z życia Związków Zawodowych

Działalność Zw. Zaw. Metalowców w Bydgoszczy

Przemysł metalowy na Pomorzu jest, poza przemysłem spożywczym najpoważniejszą gałęzią produkcyjną. Powstały 23. 2. br. Związek Zawodowy Metalowców, skupiający w swych szeregach wszystkich pracowników tego przemysłu, rozwija na naszym terenie bardzo ożywioną działalność.

Celem związku jest zjednoczenie wszystkich pracowników przemysłu metalurgicznego, zapewnienie im jak najlepszych warunków pracy i opieki lekarskiej. Do związku należą obecnie pracownicy 14 większych firm i szeregu firm mniejszych na terenie Bydgoszczy. We wszystkich fabrykach zostały wybrane rady załogowe, składające się z kilku członków — zależnie od ilości pracowników. Rady te mają za zadanie wykonywać nadzór nad warunkami pracy, umowami o pracy oraz zatwierdzanie umówionych norm płacy i regulaminu pracy. Współdziałają one również przy regulowaniu zatrudniania pracowników i ich zwalniania. Na ogół rady zakładowe we wszystkich firmach działają bardzo sprawnie.

Na zebraniach związku zawodowego metalowców, odbywających się w piątki, zbierają się przewodniczący rad załogowych poszczególnych firm celem omówienia bieżących spraw, dotyczących fabryk przemysłu metalurgicznego. Najbardziej ożywioną działalność wykazują rady załogowe firm: fabryka traków i maszyn do obróbki drzewa dawn. C. Blumwe, Fiebrandt, Eberhardt, Millner, Prom itd., w których wszyscy pracownicy otrzymali już wypłatę pieniężną za ubiegłe miesiące oraz dodatki żywnościowe. Otrzymują oni również w stołówkach obiady. Harmonia, panująca między zarządami tych fabryk i ich pracownikami przyczynia się do usprawnienia produkcji.

Najbardziej palącą sprawą jest kwestia zaopatrywania pracowników w żywność. Mimo trudności aprowizacyjnych, większa część tych fabryk posiada własne stołówki, reszta zaś otrzymuje obiady z firmy „Nawag". Należy się liczyć z tym, że z polepszeniem ogólnej sytuacji aprowizacyjnej miasta, poprawi się w pierwszym rzędzie życie robotnika.

Została już uregulowana również kwestia płac. Związek Zawodowy Metalowców wydał taryfy płac dla pracowników fizycznych i umysłowych, ustalających płacę według kategorii oraz zdolności pracownika. Pewna ilość firm otrzymała przydział obuwia dla swych pracowników i ich rodzin. Związek Zawodowy Metalowców dba także o rozrywki dla swych członków. Na każde przedstawienie teatralne stara się on o bilety zniżkowe. W pracy kulturalno-oświatowej wyróżnić należy firmę „Prom", która urządziła już kilka razy wieczorki i zabawy taneczne dla swoich pracowników, umożliwiając wszystkim miłe godziny odpoczynku po ciężkiej pracy.

Należy się spodziewać, że i reszta nie zrzeszonych jeszcze firm tej gałęzi przemysłu zgłosi swych pracowników do Związku Zawodowego Metalowców, dając im tym samym rękojmię obrony ich praw. *Er.*

Wielkie zawody piłki nożnej o puhar ZWM Bydgoszcz

Dnia 20. i 21. bm. na Stadionie Miejskim odbędą się wielkie zawody piłki nożnej o puhar ZWM Bydgoszcz. Początek zawodów w jednym i drugim dniu o godzinie 16,15 i 18,00.

Udział w zawodach biorą: „Gryf" Toruń, mistrz Pomorza z okresu przedwojennego, ZWM Inowrocław, BKS przy Zarządzie Miejskim i ZWM Bydgoszcz.

Drużyny zamiejscowe przyjeżdżają w najsilniejszych składach, jak również drużyny miejscowe, tak ZWM Bydgoszcz jak i BKS przy Zarządzie Miejskim wystąpią do tych zawodów w swych najlepszych składach.

Wszyscy sportowcy na Stadion!

Zarządzenie

Podaję do wiadomości zainteresowanym, że ustawienie tzw. kiosków do sprzedaży gazet, wyrobów tytoniowych, napojów itp. może nastąpić wyłącznie z zezwolenia władzy budowlanej.

Wznoszenie kiosków bez odnośnego zezwolenia będzie karane. Zabrania się również urządzanie miejsc sprzedażnych w bramach i sieniach domów, lub przez wybicie otworów w ogrodzeniach, parkanach murowanych itp.

Odpowiednie podania o zezwolenie, z dołączeniem szczegółowego rysunku oraz planu sytuacyjnego, należy wnosić do Nadzoru Budowlanego (ul. Jana Kazimierza 5, pokój 7). Do podania należy również dołączyć dowód, że petent posiada zezwolenie (konsens) Izby Przemysłowo-Handlowej na prowadzenie handlu.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1945 r.

Za Prezydenta Miasta:
inż. dypl. Kłyszyński, Naczelnik Wydz. IX.

Zarządzenie

Unieważnia się wszelkie zezwolenia budowlane (np. na nowe budowle, prze-, nad- i dobudówki, ogrodzenia, parkany, urządzenia reklamowe itp.), wydane przez okupacyjne władze policyjno-budowlane.

Zaznacza się przy tym, że zezwolenia budowlane, wydane przez władzę polskie przed wrześniem 1939 r., straciły swoją ważność na skutek przedawnienia.

W myśl przepisów, zawartych w Prawie Budowlanym z dnia 16 lutego 1928 r. oraz przepisów miejscowych z dnia 9 maja 1942 r. — pozostających na razie w mocy aż do odwołania — na wszelkie roboty budowlane (również na dalsze prowadzenie rozpoczętej budowy) należy uzyskać zezwolenie właściwej władzy budowlanej.

Przypomina się, że wszelkiego rodzaju urządzenia reklamowe, napisy i szyldy firmowe, wymagają również zezwolenia.

Odpowiednie podania z dołączeniem rysunków (planów) budowy, obliczeń statycznych, planu sytuacyjnego i opisu technicznego, należy wnosić do Nadzoru Budowlanego, ul. Jana Kazimierza 5, pokój 7.

Prowadzenie robót, wymagających zezwolenia budowlanego, będzie karane w myśl obowiązujących ustaw.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1945 r.

Za Prezydenta Miasta:
inż. dypl. Kłyszyński, Naczelnik Wydz. IX.

Ze Stronnictwa Demokratycznego

Dnia 17 bm., o godz. 17-ej odbył się w sali Stronnictwa Demokratycznego, przy ul. Dworcowej 6 odczyt, na temat: „Demokracja obecna i jej cele".

Prelegent odczytu, ob. Budzyński, przedstawił dążenia i cele demokracji dawniejszej, wraz z jej niedociągnięciami, wadami, demokracji, która prócz pięknych haseł, nic nie dała narodowi, a szczególnie masie pracującej.

Demokracja Polski przedwrześniowej, była udostępniona jedynie pewnym sferom uprzywilejowanym. Robotnik, chłop na roli, inteligent pracujący, spotykali się na każdym kroku z trudnościami. Groza bezrobocia dręczyła kraj. Legiony ludzi daremnie wołało o pracę, chleb.

Dziś minęły czasy finansery, karteli i wyzyskiwaczy. Zmora, ciążąca od wieków nad narodem polskim, nie wróci. Polska zbudziła się do życia dla wzniosłej sprawy: wolności, równości i braterstwa.

Krew przelana w najstraszniejszej w dziejach świata wojnie, nie pójdzie na marne. Idziemy ku nowej erze: ku wielkości i potędze Polski.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Wojewódzki zjazd Polskiego Związku Zachodniego

W Bydgoszczy odbył się wojewódzki zjazd delegatów powiatowych Polskiego Związku Zachodniego. Na zebraniu delegatów stwierdzono, iż PZZ jest organizacją niezależną. Zadaniem związku jest spolszczenie terenów na zachodzie. Związek musi być organizacją żywotną i sprężystą. W tym celu postanowiono oprzeć się na współpracy z czterema partiami demokratycznymi. Wybrano nowy zarząd okręgowy, w skład którego weszli: sekretarz generalny ob. Foll, prezes ob. Szulc, zastępcy ob. ob. Mielczarek i Fiołka, skarbnik ob. Zieliński i 2 zastępców, komisja doradcza z 9 członkami i komisja rewizyjna z 3 członkami.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę repatriacji i postanowiono zacieśnić współpracę z PUR. Poruszono zagadnienie t. zw. grupy III. Postanowiono zwrócić się do odpowiednich władz z interwencją, by wdowy z małoletnimi dziećmi po pomordowanych przez okupanta Polakach otrzymywały kategorie kart żywnościowych na równi z pracującymi.

Otwarcie sezonu kuracyjnego w Inowrocławiu

Korespondencja własna „Ziemi Pomorskiej".

Po pięcioletniej niewoli solanki inowrocławskie znów wróciły w ręce prawowitych właścicieli.

W tych dniach nastąpiło otwarcie sezonu kuracyjnego.

Zdrojowisko inowrocławskie, którego rozwój nastąpił dopiero w ostatnich latach przed wojną, potrafiło już zasłynąć nie tylko na całą Polskę ale i za granicą. Zdrojowisko słynie przede wszystkim z radioaktywnej solanki jodobromowej, kąpieli borowinowych mineralizowanych i kąpieli kwasowęglowych. W zakładzie zdrojowym jest również oddział radolecznictwa, elektroterapii, inhalatorium i emanatorium radowe.

Nie należy zapomnić o basenie kąpielowym, nowowybudowanym, ślicznie położonym na terenie zdrojowiska.

Wskazania lecznicze zdrojowiska inowrocławskiego są następujące: reumatyzm mięśniowy i stawowy, gościec zniekształcający, ischias (rwa kulszowa) i lumbago; pourazowe cierpienia kości i stawów; choroby przemiany materii choroby dziecięce jak: słaby rozwój, skaza wysiakowa, skrufulcza i krzywica; choroby kobiece i choroby nerwowe; choroby serca i naczyn krwionośnych; choroby dróg oddechowych, nosa, jam bocznych nosa, gardła, migdałów i oskrzeli; stany osłabienia i wyczerpania, niedokrwistości i rekonwalescencja.

Działanie lecznicze solanek inowrocławskich jest dość rozgałęzione. O jego skuteczności świadczy wzrastający przed wojną napływ kuracjuszy oraz setki wypadków wręcz cudownego powrotu do zdrowia.

Zwalczanie chorób zakaźnych w Bydgoszczy

W związku z wielkim napływem ludności na teren województwa pomorskiego szerzą się w niektórych okolicach choroby zakaźne. Jak stwierdzono, większość chorych na dur plamisty i inne choroby zakaźne przybyła z Prus Wschodnich, Pomorza Zachodniego i innych terenów niemieckich. W Stutthofie był specjalny barak dla zakaźno-chorych. Niemcy, uciekając przed wojskami radzieckimi, zdobyli się na szczyt bestialstwa i porozmieszczali osoby zakaźnie chore w poszczególnych barakach. Po oswobodzeniu przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie ludzie ci porozchodzili się w rozmaite strony, roznosząc zarazki.

Warunki wojenne, przeludnienie mieszkań, głód, wyczerpanie fizyczne i nerwowe, stwarzają bardzo korzystne podłoże dla rozwoju chorób zakaźnych.

Największą trudność w zwalczaniu chorób epidemicznych stanowi brak urządzeń sanitarno-higienicznych. W Bydgoszczy znajduje się tylko jedna łaźnia miejska, na razie nieczynna, z powodu braku wody. Podjęto już prace, aby w jak najszybszym czasie dostarczyć tej jedynej łaźni miejskiej wodę. Istnieje również projekt wybudowania 3 nowocześnie urządzonych łaźni w różnych dzielnicach miasta, aby umożliwić mieszkańcom korzystanie z kąpieli. Prócz tego projektowane jest założenie specjalnych łaźni dla repatriantów przy ośrodku zdrowia.

W urzędzie zdrowia mieszczą się przychodnie: przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, eugeniczna oraz dla matki i dziecka. W Bydgoszczy są 2 ośrodki zdrowia: miejski i powiatowy. Naczelnym lekarzem wydziału zdrowia publicznego, centralizującego wszystkie wydziały sanitarne w mieście, jest dr Aleksander Brodniewicz; zastępcą dr Majchrzak.

Potrzeby bezpieczeństwa sanitarnego miasta wymagają utworzenia obozu kwarantannowego w pobliżu dworca, z natryskami oraz odwszalnią celem kontroli ruchu emigracyjnego obcej ludności, urządzenia i zorganizowania stałego pogotowia ratunkowego i lekarskiego. Wydział zdrowia stara się uzyskać na ten cel budynek byłej kliniki Staemlera.

W porozumieniu z urzędem bezpieczeństwa, utworzono komisję sanitarno-obyczajową w sprawie zwalczania chorób wenerycznych. W skład komisji weszli, jako przewodniczący: ławnik ob. Panko, zastępca dr Majchrzak, dr Magdalena Ignaszak, ob. Stefan Nowak z Milicji sanitarno-obyczajowej w zastępstwie Kom. Mil. Ob. i Kazimierz Nowak. Założono lecznicę weneryczną przy ul. Miedza 7.

Dla zabezpieczenia szpitali miejskich i ośrodków zdrowia, zwłaszcza przychodni dla matki i dziecka, konieczne byłoby przyznanie wydziałowi zdrowia publicznego podmiejskiego majątku ziemskiego celem założenia obory i ogrodnictwa, co rozwiązałoby problemy dietetyczne zakładów zdrowia.

W związku z szerzeniem się chorób zakaźnych, miejski wydział zdrowia publicznego poczynił daleko idące starania u władz państwowych dla zdobycia niezbędnej ilości szczepionek oraz ruchomych komór dezynfekcyjnych.

W Bydgoszczy odbędzie się przymusowe szczepienie wszystkich mieszkańców przeciw durowi brzusznemu. („Polpress").

KRONIKA

— **Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej** — Wydział Śledczy — podaje do wiadomości, iż w jej posiadaniu znajduje się torebka damska z różnymi dowodami na nazwisko Koniewski Stanisław i Koniewska Jadwiga. Torebkę wraz z dowodami można odebrać w Wojewódzkiej Komendzie Milicji Obywatelskiej — Wydział Śledczy — w Bydgoszczy, przy ul. Paderewskiego 22.

— **Wydział Przemysłowy m. Bydgoszczy** wzywa wszystkich przewodniczących Rad Załogowych przedsiębiorstw zatrudniających ponad 20 pracowników do wzięcia udziału w zebraniu, które odbędzie się dnia 24. 5. 1945 r. o godz. 14-tej w sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Jagiellońskiej 32.

— **Wojskowa Fabryka Mundurów**, ul. 3 Maja 10, wzywa maszynistki i podręczne byłych fabryk mundurów E. Hanemann i „Herren-Kleider-Fabrik" do zgłoszenia się natychmiast w biurze fabryki w godz. od 8—16-tej.

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Gdańsk**, z tymczasową siedzibą w Bydgoszczy, ogłasza przetarg publiczny na wydzierżawienie restauracji, bufetów i zakładów fryzjerskich na wszystkich stacjach okręgu dyrekcyjnego. Ważność dotychczas zawartych umów upływa z dniem 30 czerwca 1945 r., wobec czego winni również dotychczasowi dzierżawcy złożyć ofertę, o ile na dzierżawę nadal reflektują.

Oferent winien podać stację kolejową, na której dzierżawę reflektuje, oraz określić oferowaną sumę dzierżawną w stosunku miesięcznym. Oferty należy składać do skrzynki, znajdującej się w gmachu Dyrekcji Kolejowej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 63, względnie nadsyłać listem poleconym. W obu wypadkach oferty winny być zamknięte w kopercie, na której należy w sposób widoczny umieścić notatkę treści następującej: „Oferta na wydzierżawienie..."

Termin składania ofert upływa w dniu 9 czerwca 1945 r. godz. 10-ta. Oferty, które wpłyną po wymienionym terminie, nie podlegają rozpatrzeniu.

— **Zawiadomienie.** 12 maja w czasie przeprowadzki został zgubiony pakiet z książkami technicznymi. Znalazca proszony o zgłoszenie się pod adresem: Bydgoszcz, Orła 58, Aleksander Giemski. Wynagrodzenie w naturze względnie w pieniądzach.

— **Uwaga powracający z obozów!** Jakubowscy, Bydgoszcz, ul. Chołoniewskiego 45, poszukują syna Rajmunda Jakubowskiego, który przebywał w obozie Haynau pow. Golberg na Śląsku.

— **Wznowienie wieczornych licealnych kursów handlowych w Inowrocławiu.** Wieczorne kursy handlowe z zakresu dwuletniego liceum handlowego dla dorosłych w Inowrocławiu zostały wznowione. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 18 do 19 w Miejskim Gimnazjum Kupieckim.

— **Zarząd Wodociągów i Kanalizacji Miejskich** zawiadamia, że w nocy z dnia 19. na 20. 5. 1945 rozpoczęło się pompowanie wody przez prowizoryczny rurociąg na miejscu mostu Bernardyńskiego na drugą stronę miasta. Uprasza się właścicieli względnie zawiadowców domów o pozamykanie przewodów w budynkach, by uniknąć — w razie uszkodzeń wewnętrznych urządzeń wodociągowych — szkód, które wyrządziłaby bezużytecznie płynąca woda w czasie snu mieszkańców domów. Uszkodzenia przewodów — od zegara w kierunku ulicy, zalewy ulic, prosimy meldować ul. Jagiellońska 54 (ruch zewnętrzny), z uszkodzeniami przewodów wewnętrznych prosimy kierować się do firm instalacyjnych. Zarząd Wodociągów i Kanalizacji Miejskich.

— **Ogłoszenie konkursowe.** Wydział Powiatowy w Szubinie ogłasza konkurs na stanowisko: a) kontrolera sanitarnego, b) 2-ch powiatowych desynfektorów. Zgłoszenia składać mogą tylko osoby posiadające pełne kwalifikacje. Podania kierować należy do Wydziału Powiatowego w Szubinie, w ciągu tygodnia po ukazaniu się niniejszego wezwania. Pożądane osobiste stawienie się w sekretariacie Wydziału Powiatowego w Szubinie (pokój nr 11), w godzinach przedpołudniowych.

— **Wydział Śledczy Komendy Milicji Obywatelskiej** podaje do wiadomości, że dnia 21 kwietnia znaleziony został na dworcu w Bydgoszczy na peronie II chłopiec lat około 2 i pół — ubrany w popielaty płaszczyk, spodenki granatowe krótkie, swetr popielaty z owczej wełny, z tej samej wełny czapkę i pończochy, koszulkę lnianą, buciki czarne sznurowane.

Przy dziecku leżała paczka, w której znajdowała się pierzyna z powłoką w czerwoną kratkę i jedna poduszka zawinięta w koc.

Bliższych danych brak! Jak długo dziecko przebywało na peronie, nie można ustalić. Dziecko to pozostaje pod opieką siostry PCK Kaczyńskiej Janiny, zamieszkałej w Bydgoszczy, przy ul. Stawowej nr 28/6.

Teatr i kino

W Teatrze Małym przy ul. Gdańskiej 68 dwa przedstawienia. Dziś, 20 maja, o godz. 14,30 komedia w 4 aktach Aleksandra Fredry „Zemsta". O godz. 17,30 „Panna Maliczewska" — sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Jutro, 21 maja, dwa przedstawienia. Po południu o godz. 14-tej po cenach o 50% zniżonych, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska". O godzinie 17,30 ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem komedia muzyczna w 5 aktach ze śpiewami p. t. „Wesele Figara" Piotra Caron de Beaumarchais.

Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 14 do 17,30.

W dniu 22 maja Teatr nieczynny.

*

„Pomorzanin" — „Książątko" — film polski.
„Wolność" — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — film rosyjski.
„Bałtyk" — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — film rosyjski.
„Ojczyzna" — „Mogiła Małachowa" (film rosyjski).
„Polonia" — „Subretka" — film amerykański.

Początek seansów o godz. 16 i 18. W niedzielę o godz. 14, 16 i 18.

Nocne dyżury aptek

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51
Apteka Teatralna, ul. Jagiellońska 27

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz. od 11-ej do 12-ej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"